

POWRÓT GONZALEZA

Sezon 06, odcinek 02

13 września 2016 r.

DW: David Wilcock
CG: Corey Goode

DW: Witamy ponownie w „Kosmicznym ujawnieniu”. Nazywam się Dawid Wilcock i jestem waszym prowadzącym. Wraz z Corey’em Goode będziemy kontynuować rozmowę na temat ostatnich doniesień. Witaj w programie Corey’u.

CG: Dziękuję.

DW: Przejdźmy do tego co wydarzyło się dalej.

CG: Zabrano mnie w Niebieskiej Kuli na kolejne spotkanie, na którym obecny był też Gonzalez. Przebywał z grupą odłamu cywilizacji Majów, gdzie był uzdrawiany i przez co stał się kompletnie innym człowiekiem.

DW: Omówmy to trochę dokładniej. Co wydarzyło się w pierwszej chwili kontaktu?

CG: Zobaczyłem sylwetkę stojącą obok Tear-Eira i okazało się, że tą osobą jest Gonzalez, którego nie widziałem już od jakiegoś czasu.

DW: Musiałeś się zaniepokoić, ponieważ ostatnio wrogo się wobec ciebie zachowywał.

CG: Tak. Szczerze mówiąc to poczułem mały niepokój kiedy zobaczyłem go w pierwszej chwili, ale miał kompletnie inny wyraz twarzy. Nie miał już tego grymasu, zmarszczonego czoła i napiętej szczęki. Miał inne spojrzenie. Wyglądał pogodnie.

DW: Jak to jest zobaczyć Gonzaleza w tym nowym odmienionym stanie? Czy miał cokolwiek do powiedzenia na temat swojego wcześniejszego zachowania?

CG: Tak. Podczas naszej rozmowy zrobił się poważny i przeprosił mnie za swoje wcześniejsze zachowanie. Powiedział, że był rozdrażniony i był naprawdę w złym stanie. Wyczuwałem, że chciał ode mnie usłyszeć, że mu przebaczam. Odpowiedziałem mu jak facet facetowi „nie przejmuj się, to wszystko już przeszłość, idźmy do przodu”. Był wyraźnie zadowolony, że nie będę chował do niego żadnej urazy.

DW: To dobrze. O czym jeszcze rozmawialiście?

CG: Powiedział, że przechodził przez uzdrawiający proces z grupą Majów, zapytali go czy chce wiedzieć kim był, kim jest i kim będzie. Odpowiedział „Tak” i otrzymał informacje, które pozwoliły mu spojrzeć na wszystko inaczej. Nie patrzył już na wszystko tak samo.

DW: Czy odczułeś, że miało to coś wspólnego z poprzednimi wcieleniami, reinkarnacją i tego typu rzeczami – przeznaczeniem duszy, czy misji duszy?

CG: Tak, wydaje mi się, że miało to coś z tym wspólnego.

DW: Czy miał może wizje odnośnie przyszłości – przyszłych wydarzeń?

CG: Kiedy mówił o swoich poprzednich wcieleniach zaznaczył, że zawsze był zorientowany na realizowanie misji, zawsze chciał pracować dla większego dobra, dlatego wstąpił do wojska. Uznał, że służąc w wojsku i wypełniając misje służy tym innym. Powiedział, że z powodu stopnia jaki osiągnął i sposobu w jaki piął się po szczeblach kariery wojskowej, wpadł w pułapkę niższego ego.

DW: To samo pytanie o tożsamość zostało i tobie wcześniej przedstawione.

CG: Tak.

DW: Czy Gonzalez miał ci coś na ten temat do powiedzenia?

CG: Tak. Zadano mi to pytanie już dwa razy, przez Tear-Eira i przez Kaaree, i za każdym razem odpowiadałem „Nie”. Wtedy Kaaree pokiwała głową i powiedziała, że ten upór podąża za moimi wszystkimi wcieleniami.

DW: Cha, Cha!

CG: Po tym jak odpowiedział „Tak” na to samo pytanie, zachęcał mnie abym i ja też tak zrobił w przyszłości. Zaczął też opowiadać, że ma zamiar pozostać z grupą Majów i że nie będzie już mógł ponownie wejść w starą rolę, ale też i by nie chciał. Pozostanie z nimi i będzie delegatem pomiędzy nimi, a innymi grupami w Układzie Słonecznym.

DW: Czy myślisz, że przeszedł pewien rodzaj Wzniesienia? Czy było to raczej coś w rodzaju emocjonalnego detoksu.

CG: Emocjonalne, psychiczne uzdrowienie.

DW: Wspomniałeś w raporcie, że powiedział coś o starciu nad Antarktydą. Czy powiedział ci coś, o czym jeszcze nie wiedziałeś?

CG: Wszystko co mi powiedział było mi już wiadome. Powiedział jednak, że może nadarzyć się jeszcze okazja, by przeprowadzić tę operację, której

informacji wywiadowczych nie udzieliliśmy w odpowiednim czasie. Czyli praktycznie te same informacje tylko z kilkoma nowymi zastrzeżeniami.

DW: Wspomniałeś jeszcze w raporcie, że mówił na temat informacji odnośnie pojęcia, które William Tompkins nazwał „słonecznym kichnięciem” i co różne grupy Kliki, a także inne grupy myślą, że się wydarzy.

CG: Tak, podczas tej konwersacji spałem się lekko i zaniepokoiłem. Zaczął od tego, że te wszystkie grupy, które kierują się na Antarktydę, chcą się ukryć przed tym wydarzeniem słonecznym. Jednakże wszystkie te grupy mają inną koncepcję co do tego, co może się wydarzyć kiedy nastąpi to „słoneczne kichnięcie”. Większość z nich oczekuje całkowitego koronalnego wyrzutu masy (CME), czyli wyrzutu całej masy koronalnej ze Słońca.

DW: Jejku!

CG: Powiedział, że większość naukowców i ludzi bardziej pragmatycznych spodziewa się wielkiej fali uderzeniowej ze Słońca, która zniszczyłaby naszą elektronikę, elektryczność, po czym nastąpiłby wyrzut koronalny, który uderzyłby w Ziemię.

Niektórzy przewidują, że stracilibyśmy całą sieć elektroenergetyczną, cała nasza elektronika byłaby zniszczona i zabrałoby nam kilka dekad, aby to opanować. Powiedział też, że oczyściłoby to nasz Układ Słoneczny ze Sztucznej Inteligencji i umożliwiłoby rozpowszechnienie tych wszystkich nowych technologii dla całej ludzkości w tym samym czasie.

DW: Czy były jeszcze jakieś odmienne opinie, co do tego słonecznego wydarzenia?

CG: Tak. Niektórzy z nich spodziewają się, że spali atmosferę, spowoduje wybuchy wulkanów, czyli coś w rodzaju nuklearnej zimy. Spodziewają się też, że po tej eksplozji na kilka dni powstaną ciemności.

DW: Jakby cała powierzchnia generująca światło zaniknęła i musiała się odbudować, czy coś takiego?

CG: Spójrz tylko na ciemne plamy na Słońcu i wyobraź sobie, że całe Słońce wyglądałoby jak jedna wielka ciemna plama.

DW: Ojej! To tak jakbyśmy słyszeli o tym, co Grecy nazywają „ekpyrosis”. Słowo to oznacza „pożar świata” i jest to wielki pożar ze Słońca. Wszyscy ci starożytni rzymscy i greccy filozofowie wierzyli, że Słońce tego dokona. W przedchrześcijańskiej erze było to wiedzą powszechną, że to wydarzenie nastąpi.

CG: Powiedział, że większość ezoterycznych grup należących do syndykatu wierzy w to co nasze środowisko, że będzie to rodzaj duchowego wydarzenia

lub Wzniesienie. Jest to wydarzenie, które ludzie z naszego środowiska oczekują, a przed którym ci z syndykatu starają się ukryć.

DW: Jeśli przejdziemy do tradycji zaratustriańskiej, słowo które to określa to „Frashokereti”, co oznacza „uczynienie cudownym”. Mówią, że niegodziwi zostaną przez to spaleni, ale jest to tylko doświadczenie pewnego rodzaju Wzniesienia. Jest to interesująca korelacja.

CG: Zgadza się.

DW: Co następnie się wydarzyło?

CG: Byliśmy w trakcie konwersacji kiedy przybyła Niebieska Kula.

DW: Gdzie byliście? Gdzie to się odbywało?

CG: Kiedy przybyłem, zobaczyłem Tear-Eira i Gonzaleza stojących obok siebie. Przybliżyli się kiedy patrzyłem na scenę kosmiczną, ujrzałem wtedy za nimi dwóch innych Niebieskich Avian oraz istotę trójkątnogłową.

DW: Byliście wewnątrz jednej z tych Kul z krzyżującymi się liniami geometrycznymi w podłożu i widzialnym baldachimem gwiazd?

CG: Zgadza się.

DW: W tym momencie Gonzalez zostaje zabrany przez Niebieską Kulę?

CG: Tak, w trakcie naszej konwersacji przybyła Niebieska Kula i zanim wskazał, że jest gotowy, spojrział na Tear-Eira i powiedział „myślę, że Tear-Eir chce ci trochę nagadać”. Po czym „fruuu” i zniknął.

DW: Właśnie byliście w środku przejmującej konwersacji. Jeśli o mnie chodzi, to jest to główny powód, dla którego jestem w tej stacji. Jeśli to wydarzenie, które opisał, ma się wydarzyć, to nie ma nic ważniejszego niż wiedza na jego temat, abyśmy mogli się na to przygotować i zrozumieć, co to dla nas oznacza i jak możemy się z tą zmianą zharmonizować.

Co Tear-Eir miał ci do powiedzenia zaraz po tej głębokiej dyskusji?

CG: Właściwie to sporo. Powitał mnie i zaczęliśmy trochę dyskutować na temat tego wydarzenia słonecznego, o którym rozmawiałem z Gonzalezem. Pokazał mi pulsujące Słońce i wychodzące z niego te ogromne fale uderzeniowe – energetyczne fale uderzeniowe.

DW: Słońce pulsowało? Czy masz na myśli, że rozmiar jego powierzchni się zmieniał?

CG: Pulsowało energią. Energia pulsowała ze Słońca.

DW: Może więc wydzielało więcej energii, a nie zmieniało swój rozmiar czy średnicę?

CG: Dokładnie. Naokoło Słońca była jakby druga korona z wychodzących wyładowań elektrycznych.

DW: Naprawdę? Jakiego była koloru?

CG: Była biała.

DW: Interesujące.

CG: Zobaczyłem także wizualizację... pokazał mi wizualizację jednej z tych fal uderzających w Ziemię - i nie spodziewałem się tego, co zobaczyłem. Przybywająca fala uderzyła w pole magnetyczne Ziemi i owinąwszy się dookoła skierowała się do jądra Ziemi przez biegun północny i południowy. Po czym z jądra Ziemi energia emanowała na zewnątrz.

DW: Wypływała w każdym kierunku?

CG: Przez powierzchnię w każdym kierunku.

DW: Jejku! Jak to wyglądało? Czy była koloru białego?

CG: Tak. Energia była biała, ale wokół pola magnetycznego zaszła interakcja, która wyglądała jak zorza polarna tylko, że była wokół Ziemi.

DW: Och, nawiązują do tego Hindusi mówiąc o tęczowej energii, która przybędzie ze Słońca. Opisali to bardzo dokładnie w „Ogniu Samavartaka” mówią, że kiedy to nastąpi zobaczymy na niebie wszystkie kolory tęczy. Czyli byłaby to zorza polarna, którą opisujesz.

CG: Możliwe

DW: Powiedziałeś, że będzie widoczna na całej Ziemi?

CG: Tak, na całej Ziemi.

DW: Ooo! Co zobaczyłeś po tym jak ta energia przechodziła przez Ziemię?

CG: Tear-Eir powiedział mi, że jesteśmy teraz w kluczowym momencie kiedy nasza współtwórcza świadomość, czyli my wszyscy, podejmuje decyzję jakiego typu będzie to doświadczenie i do jakiej rzeczywistości przejdziemy po tym wydarzeniu.

Nie zaskoczyło mnie to, że nasza wspólna świadomość będzie miała wpływ na to wydarzenie. Jednakże zaskoczyło mnie to, że nasza wspólna świadomość jest tak niesłychanie istotna.

Następnie stwierdził, że każda osoba na tej planecie jest tak samo ważna. Nie ma nikogo kto byłby bardziej wyjątkowy niż pozostali i że wszyscy bierzemy udział w tym procesie.

Nawet wspólna świadomość istot pozaziemskich, które tu utknęły ma wpływ na to wydarzenie.

DW: W „Prawie Jedynego” mówią o rozdzieleniu na trzy części. Tłumaczą, że istnieje pozytywne zakończenie dla pewnych ludzi, negatywne zakończenie dla tych, którzy podążają negatywną ścieżką i ponowne życie na innej planecie dla ludzi, którzy nie będą mogli się „Wznieść” - zostaną przeniesieni na inną planetę, aby tam kontynuować swój cykl.

Czy uważasz, że optymalna rzeczywistość oznacza, że każdy doświadczy jednej z tych linii czasowych w zależności od tego jakich dokonał wyborów i co zrobił?

CG: Mniej więcej tak mi to przedstawiono.

DW: Ok.

CG: To wszystko sprawiło, że zacząłem myśleć o „Efekcie Mandeli”, o którym tak wiele słyszałem.

DW: Czy możesz wyjaśnić tym, którzy nie wiedzą, co to jest?

CG: Ma to związek z ludźmi doświadczającymi różnych linii czasowych, mających inne wspomnienia z przeszłości. Niektórzy mają wspomnienie, że (Nelson) Mandela zmarł w więzieniu. Niektórzy tego wspomnienia nie mają. Jest wiele zamieszania wśród ludzi, którzy mają różne wspomnienia.

DW: Jest też wiele zamieszania, co do takich szczegółów jak „Misie Berenstein” czy „Misie Berenstain”, „Interview with the Vampire” czy „Interwiew with a Vampire” i tego typu rzeczy.

CG: Dokładnie.

DW: Czyli zapytałeś go o „Efekt Mandeli”?

CG: Nie musiałem. Pomyślałem o tym, a on powiedział mi, że jest to prawdziwe doświadczenie, które się nasili i że w obecnej chwili doświadczamy łączenia się różnych rzeczywistości.

DW: Nie wyobrażam sobie jak to jest znajdować się w tej Kuli, ponieważ nigdy nie byłem w stanie doświadczyć rzeczy, które tobie się przytrafiły. Niczym się nie różnię od publiczności. Próbuję zinterpretować to, co widzisz, wizualizować to sobie w głowie.

Prawdopodobnie byłbym we łzach widząc jak Słońce wysyła fale energii w kierunku Ziemi przeobrażając ją. To jest Wzniesienie. To jest coś na co czekaliśmy. Jest to wspaniałe wydarzenie. Co poczułeś, kiedy to wszystko zobaczyłeś?

CG: Niepokój.

DW: Naprawdę? Dlaczego?

CG: To był niezwykły widok. Moje serce biło szybciej, miałem przyspieszony oddech. A następna rzecz, którą Tear-Eir zakomunikował, wcale mnie nie uspokoiła.

Powiedział, że gdyby to wydarzenie nastąpiło w tym momencie, to mniej niż 300 tysięcy ludzi na tej planecie byłoby gotowych do „zebrania” lub Wzniesienia.

DW: Słowo „zbiory” pochodzi z terminologii „Prawa Jedynego”.

CG: Tak.

DW: I on użył tego słowa?

CG: Tak, użył tego słowa.

DW: Naprawdę? To jest naprawdę niewielka liczba. Przypomnij nam, jakie według „Prawa Jedynego” są kryteria do Wzniesienia? Bardzo proste, prawda?

CG: Dokładnie. Być w 51% w służbie dla innych.

DW: Większość ludzi naturalnie założyłaby, że jest.

CG: Oczywiście, wszyscy zakładają, że przynajmniej są blisko.

DW: Więc, gdzie leży problem? Jak to możliwe, że tylu ludzi nie jest gotowych, kiedy wydawałoby się, że wszystko co należałoby zrobić to być po prostu miłym.

CG: Wiele z tego związane jest z trwającym na Ziemi systemem kontroli, z kontrolą umysłu, z kontrolą behawioralną.

DW: Ale to nie jest nasza wina.

CG: Nie.

DW: Ok., ale jest i ma na nas wpływ.

CG: Dokładnie.

DW: Co dokładnie robi ta kontrolująca sieć, że to wszystko pogarsza?

CG: Wpływa na nasze wibracje, przez co w pełni nie wykorzystujemy naszego potencjału i łatwiej nas kontrolować. Jesteśmy bardziej apatyczni.

Przekazano mi, że te zmiany słoneczne mają wpływ na sieć kontrolną do tego stopnia, że albo grupy pozaziemskie, albo grupy Kliki musiały maksymalnie ją podkręcić, aby uzyskać pożądany efekt. Technologia ta wywołuje także objawy.

DW: Chwileczkę. Mówisz, że w tej chwili należąca do Drako sieć kontroli, o której teraz rozmawiamy, została podkręcona jak to tylko możliwe, by nie stracić kontroli nad „niewolnikami”?

CG: Zgadza się.

DW: Nie może być już bardziej podkręcona niż jest w tej chwili?

CG: Tak mi przekazano.

DW: Powtórz, jakie są tego skutki uboczne? Co się dzieje przez to maksymalne podkręcenie?

CG: Technologia ta wywołuje objawy – ludzie zachowują się w sposób niezrównoważony, zachowują się dziwnie, są bardzo apatyczni i nieproduktywni.

DW: Mówisz, że faktycznie jest to oddziaływanie energetyczne wywołane przez tę technologię?

CG: Przez technologię oraz skumulowane oddziaływanie energii napływającej ze Słońca, która łączy się z tą technologią.

DW: Kiedy w „Prawie Jedynego” mówili o drugiej fazie naszego cyklu, wtedy tylko 150 ludzi na Ziemi było gotowych się Wznieść. W pewnym sensie 300 tysięcy to już lepiej, ale nadal jestem zaskoczony. Nie oczekiwałem, że będzie to aż tak mała liczba.

Czym jest dokładnie „optymalna rzeczywistość”, o której on mówi?

CG: Najbardziej optymistyczna, gdzie większość ludzi przechodzi przez Wzniesienie.

DW: Czyli jest to możliwe, że ta liczba może jeszcze bardzo wzrosnąć.

CG: Oczywiście. Światowe Ujawnienie zmieni świadomość każdego człowieka na tej planecie. Popchnie nas to w dobrym kierunku. Kiedy wszyscy poznają prawdę, zaczną pracować nad samodoskonaleniem.

DW: Czy odczułeś, że specjalnie naprowadzono nas do tej stacji i że należymy do części inicjatywy ujawnienia nie bez powodu – że to może coś zmienić?

CG: Oczywiście.

DW: Czyli w miarę jak ludzie będą poznawać prawdę, ich zachowanie i świadomość ulegnie zmianie, a to wpłynie na całą planetę.

CG: Dokładnie. (Powracając do opowiadania), miałem jeszcze kilka pytań (do Tear-Eira) kiedy powróciła Niebieska Kula, z której wyszedł Gonzalez i stanął obok trzech istot, o których wcześniej wspominałem – dwóch Avianów oraz istoty trójkątnogłowej. Było to zaraz po tym jak skończyliśmy naszą konwersację z Tear-Eirem. Przybliżyli się w naszą stronę.

DW: Co się wydarzyło kiedy się przybliżyli?

CG: Podszedł Gonzalez i w swoim zwyczaju skomentował: „Mam nadzieję, że za bardzo za mną nie tęskniłeś”.

DW: Cha, cha!

CG: Fajnie było zobaczyć, że zachował swoje poczucie humoru.

DW: Czyli Majowie nie odebrali mu jego osobowości.

CG: Dokładnie. Położył rękę na moim ramieniu i oddaliliśmy się trochę od grupy, by skończyć naszą rozmowę.

DW: I co ci powiedział?

CG: Chciał dokończyć rozmowę na temat wydarzeń na Antarktydzie. Powtórzył to, co już wiedziałem. Nie powiedział nic nowego.

DW: Ok.

CG: Wtedy wyszło coś, o czym wcześniej nie mówił, powiedział „w miejscu, w którym przeprowadziliście zwiad i widzieliście te wszystkie porzucane starożytne budowle... niedaleko tego miejsca znaleziono starożytne miejsce pochówku.

Na tym starożytnym cmentarzysku znaleziono szczątki istot z wydłużonymi czaszkami.



DW: O, kurcze!

CG: ... z szerszymi biodrami i mniejszymi klatkami piersiowymi. Powiedział, że znaleziono zachowane szczątki tych istot, które wyglądały jakby zostały gwałtownie zamrożone.

DW: Czy niektóre z tych istot wyglądały na olbrzymów z wydłużonymi czaszkami? Czy może byli ludzkich rozmiarów?

CG: Normalnych ludzkich rozmiarów.

DW: Z jakiego przedziału czasowego pochodzili?

CG: Przebywali w grobach od 18 do 60 tysięcy lat.

DW: Ojej!

CG: Znaleziono szczątki prehistorycznych zwierząt, niektóre zostały błyskawicznie zamrożone.

DW: Na Antarktydzie?

CG: Na Antarktydzie. Niektóre z tych wielkich bloków błyskawicznie zamarzyły w chwili, gdy unosiły się wiele metrów nad ziemią. Jakby przeszło tam jakieś tsunami, które zamieniło się w lód.

DW: Te bloki pochodziły z piramid czy budowli megalitycznych?

CG: Z budowli megalitycznych.

DW: Zamarzyły tak szybko, że dosłownie lewitowały w lodzie?

CG: Wnioskuje, że uderzyła i zniszczyła je woda i w momencie kiedy były w powietrzu zostały zamrożone. Cokolwiek się wydarzyło, wydarzyło się bardzo szybko.

DW: Ile ciał znaleziono na tym wykopalisku?

CG: Nie powiedziano mi.

DW: Jednak na tyle, że uznali to za wielkie odkrycie?

CG: Tak. Cywilizacja ta przeszła przez pewnego rodzaju katastrofę, na którą nie mieli czasu zareagować.

DW: Co jeszcze miał ci do powiedzenia Gonzalez?

CG: Wspomniał, że podczas swojego pobytu u Anshar zobaczył pewne rzeczy. Było to zanim nadużył ich gościnności i został wyproszony. W pewnym sensie narzekali, ponieważ wszędzie chodził i cały czas robił rozpoznanie. Podczas jednego ze swoich zwiadów zobaczył jak idący korytarzem dwaj kapłani wchodzi w ścianę jaskini. Widział ich tak ze trzy razy. Za każdym razem próbował tam zajrzeć. Kiedy trochę się porozglądał, znalazł w ścianie szczelinę, przez którą można było zajrzeć do środka. Zobaczył tam dwóch kapłanów Anshar rozmawiających z olbrzymami o różnej wielkości.

DW: Ludzkimi olbrzymami?

CG: Ludzkimi olbrzymami. Jeden z nich siedział na wielkim głazie i podpierając ręką swoją głowę jęczał kiedy się z nimi komunikował. Nie otrzymałem więcej informacji na ten temat. Zaraz po tym poproszono go o opuszczenie Anshar.

DW: Olbrzym wyglądał na przygnębionego. Czy wiesz może dlaczego?

CG: Powiedział, że myślał, że są albo więźniami lub uciekinierami i byli bardzo niezadowoleni. Naprawdę nie wiedział. Ja też nie wiem.

DW: Czy Gonzalez powiedział ci jeszcze coś ważnego?

CG: Tak. Wspomniał o kilku rzeczach, które dzieją się na Ziemi. Powiedział, że negocjacje pomiędzy grupami syndykatu, a Sojuszem Ziemskim prowadzą donikąd. Stwierdził, że grupy syndykatu upierają się, że albo wszyscy z nich zostaną ułaskawieni, albo nikt. Nie chcą, aby ludzie niższego szczebla lub

ludzie, którzy pracowali dla nich pod przymusem zostali ułaskawieni, jeśli oni też nie zostaną ułaskawieni.

DW: Jasne, tylko że jedna osoba nadeprnie na robaka, a ktoś inny jest masowym mordercą, jak można więc pociągnąć wszystkich do jednakowej odpowiedzialności?

CG: Tak właśnie negocjują.

DW: Niesamowite!

CG: Przedyskutował jeszcze kilka mniejszych spraw, że grupy wywiadu wojskowego śledzą DHS (Departament Bezpieczeństwa Krajowego Stanów Zjednoczonych), który po cichu rozmieszcza swoich ludzi w całych Stanach Zjednoczonych, przygotowując się do niepokojów społecznych. Wojskowe służby wywiadowcze zarejestrowały, że DHS jest gotowy do stłumienia każdego powstania za pomocą przemocy.

DW: Mówisz, że porozstawiali swoich ludzi, ponieważ spodziewają się ruchu ze strony Sojuszu przeciwko Klice w Ameryce?

CG: Nie sprecyzowano. Przygotowują się na pewnego rodzaju rewoltę. Wojskowe służby wywiadowcze także zaczęły rozmieszczać swoje aktywa takie jak ludzi z sił specjalnych, każąc im podjąć pracę w pewnych rejonach i starać się wtopić w tłum, a miedzyczasie obserwować co się dzieje i zapobiec temu cokolwiek by tamci zaplanowali.

DW: Hmm.

CG: Wspomniał też o tym, że syndykat nie pozwoli Trumpowi zostać prezydentem nawet „jeśli mieliby go zabić w dniu inauguracji”.

DW: Naprawdę? Wielu ludzi słuchających lewicowych mediów uważa, że Trump to rasista i mizoginista (wróg kobiet). Mówisz, że oni nadal wierzą, że on nie należy do Kliki i że rzeczywiście zrobi coś dla nas pozytywnego, jeśli zostanie wybrany?

CG: Uważają, że nie jest marionetką Kliki i jest trudny do kontrolowania. Jeśli dostanie się na to stanowisko będzie to bardzo źle dla syndykatu.

DW: Ponieważ wolą prezydenta, który będzie ich marionetką.

CG: To jest ich ostatni bastion kontroli. Gonzalez także powiedział, że podczas tych negocjacji nalegali, aby nie było pełnego ujawnienia. Chcą kontrolowanego ujawnienia przez następne 100 lat, ponieważ uważają, że jest to nieodpowiedzialne i że spowoduje to załamanie socjalno-ekonomiczne,

że państwa represjonowane przez Klikę będą chciały się zemścić i że nie będzie to dobre dla ludzkości kiedy nie będzie to dobre dla Kliki.

DW: Więc nadal, chcą przepchnąć częściowe ujawnienie.

CG: Tak i część Sojuszu się z tym zgadza.

DW: Myślałem, że powiedziałeś mi początkiem tego roku, kiedy rozmawiałeś z Gonzalezem, że doszli do wniosku, że częściowe ujawnienie jest niemożliwe.

CG: Uważa tak Sojusz TPK (Tajnego Programu Kosmicznego).

DW: Może Sojusz Ziemi nadal uważa, że im się uda.

CG: Dokładnie. Sprzeciwiają się też jakimkolwiek ujawnieniu tajnych dokumentów. Także uważają, że byłoby to nieodpowiedzialne. Zorientowali się, że ujawnienie tajnych dokumentów będzie przeprowadzone stopniowo, ponieważ Klika jest na to gotowa. Gotowi są „naciśnąć guzik” i wyłączyć Internet lub zrobić cokolwiek, by zminimalizować szkodę spowodowaną tymi informacjami. Będą więc musieli wypuszczać te informacje po trochu.

DW: Czy Gonzalez jeszcze coś powiedział?

CG: Nadmienił, że grupy syndykatu były zadowolone z faktu, że udało im się spowodować konflikt na tle rasowym i zamieszki w pewnych rejonach. Zamierzają przeprowadzić podobne prowokacje w przyszłości. Przypomnieli też o starszych pogroźkach, o których już tu wspominaliśmy, o super wulkanach pod oceanem, którymi straszą, że je wysadzą i spowodują zagładę. Grożą, że wyłączą Internet. Mają wiele gróźb, wiele z tego to polityczna gra syndykatu.

DW: Już o tym dyskutowaliśmy, że zdecydowanie nie zostaną do tego autoryzowani, ponieważ wolna wola ludzkości kolektywnie nie aktywuje tego wydarzenia. Czy zgodziłbyś się z tym?

CG: Tak. Wszystkie dążenia syndykatu do wywołania III wojny światowej lub spowodowania tego typu problemów zakończyły się niepowodzeniem.

DW: To pierwszy raz od czasu problemów z Wranglerem, od kiedy masz dostęp do Sojuszu TPK. Pomimo, że Gonzalez już z nimi nie jest to powiedział, że ma z nimi kontakt. Czy Sojusz miał ci coś do przekazania przez Gonzaleza?

CG: Chcieli się ze mną pojednać i coś mi zaoferować, a także powiedzieli, że każą Wranglerowi publicznie mnie przeprosić.

DW: Publicznie? Gdzie?

CG: Przed wszystkimi jego współpracownikami.

DW: O, kurczę!

CG: Tak naprawdę to nie chciałem widzieć tego gościa, więc wcale nie wzbudziło to mojego zainteresowania. Ale chciałem dowiedzieć się więcej na temat oferty pojednawczej, którą Gonzalez mi przedstawił. Właściwie była to ta sama oferta, którą w negatywny sposób przedstawił mi Wrangler.

DW: Kiedyś wspominałeś, że mają tam naprawdę zaawansowaną technologię leczniczą. Czy kiedykolwiek prosiłeś ich czy mogliby ci pomóc za jej pomocą?

CG: O, tak. Wymachiwano mi nią przed oczami kilka razy. Stwierdzili, że gdyby jeszcze mieli dostęp do DOK (Dowództwa Operacji Księżycowych) zanim wydano ich ludzi, to na pewno by mi ją udostępniłi, a teraz udostępnią mi to, co mają, czyli trochę zaawansowanej leczniczej technologii.

DW: Wrangler zaoferował ci pracę w wywiadzie dla Sojuszu, a wtedy nie mógłbyś ze mną rozmawiać lub z kimkolwiek w tym programie na temat tego, co się dzieje. Musiałbyś przejąć obowiązki Gonzaleza, do których on wcale nie chciałby powrócić, kiedy został już uzdrowiony.

CG: To była ta sama oferta, którą przedstawił mi Wrangler.

DW: Przedstawili ci ją ponownie?

CG: Przedstawili mi ją ponownie tylko, że w pozytywny sposób. Dokładnie tak samo. A ja grzecznie odmówiłem.

DW: Najwyraźniej twoją rolą jest dzielenie się informacjami. Oczywiście, gdybyś przyjął ich ofertę zostalibyśmy odcięci od tych wszystkich informacji.

CG: Nie chciałem też być pod kontrolą socjopatów.

DW: Jak zakończyło się to spotkanie z Gonzalezem?

CG: Znowu zakończyło się nagle. Tym razem przybyły po nas dwie Kule. Obydwaj zostaliśmy zabrani. Ja znalazłem się w domu. Krótco po tym skontaktowała się ze mną Kaaree i powiedziała żebym przygotował się na podróż na Wenus – na tą, z której ostatnio nas zawrócono.

DW: Och, rety!

CG: Zacząłem więc medytować by sprawić, że będę w odpowiednim stanie energetycznym kiedy tam się udam, żeby nie odprawiono mnie tak jak Gonzaleza.

DW: To wszystko omówimy w następnym Kosmicznym Ujawnieniu. Jest to naprawdę niezwykła przygoda. Do zobaczenia w następnym odcinku.

Przetłumaczył: Zespół „Kosmicznego ujawnienia”.